

# lil turismo, mała umieramy dziś (prod. Wyso)

Jadę w nocnym autobusie  
Miasto mnie przytłacza  
Ciagle myślę jak mam uciec  
Czy mogę ufać suce  
Twe spojrzenie mnie zabiło  
Jak się kładę no to wraca, wraca  
Wraca, wraca, wraca  
W tym schemacie się zatracam  
Poniedziałek - piątek praca  
Żyję tak jak każdy tylko z tym, że w weekend latam  
Tylko z tym, że w weekend latam  
I powoli mnie to zmiata

My giniemy na ulicach  
Mała chciała mnie ożywić, ale sorry taki zwyczaj  
Nie dotykaj  
Życie sypie się jak piasek  
Rozsypie po całym blacie  
Na stole położę zakazaną talie  
Na co czekasz grajcie, grajcie  
To pierwszy rozdział dramatu  
Moja błada dama już mi nie wysyła snapów  
Otwieram białe wino nożem na blokach na dachu  
W\*\*\*\*\*m cię lepiej niż tam każdy z tych chłopaków

Ona nie chce ze mną pić  
Ona nie chce już nic  
Ona chciała umrzeć dziś  
Ona już nie czuje nic  
Bo jej narobili blizn  
A ja puściłem ten bit  
Mała umieramy dziś  
Ona nie chce ze mną pić  
Ona nie chce już nic  
Ona chciała umrzeć dziś  
Ona już nie czuje nic  
Na psychice pare blizn  
A ja puściłem ten bit  
Mała umieramy dziś  
Umieramy dziś  
Ona nie chce ze mną pić  
Ona nie chce już nic  
Ona chciała umrzeć dziś  
Ona już nie czuje nic  
Na psychice pare blizn  
A ja puściłem ten bit  
Mała umieramy dziś

Nie słyszę co k\*\*\*a mówisz  
Lata ciężkiej pracy żeby wszystko tobie kupić  
Zero szczęścia dużo bólu  
Ona nawet się nie łudzi z nami się nie będzie nudzić  
Znowu żyję na krawędzi odkąd k\*\*\*a nie mam uczuć  
Nie mam ramy szlugów za to w k\*\*\*ę porachunków  
Chyba pora urwać film, się scenariusz zgubił dziś  
Razem z mym ostatnim petem u ziomala na ogródku